

Dwie koncepcje ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim – Zaolziu – w latach 1938-1945

Mečislav Borák, Instytut Śląski Opawa

In: *Miedzy przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39 – 1945 – 1989*. Część I. Pod red. P. Błażka, Pawła Jaworskiego, Ł. Kamińskiego. Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej 2007, s. 137-143. ISBN 978-83-60464-36-6

Różnice w charakterze stosunków okupacyjnych i działań ruchu oporu na terenie ziem czeskich i Polski przedstawiamy zazwyczaj na przykładzie porównań Prokterektoratu Czech i Moraw oraz Generalnej Gubernii. Sytuacja na terenach ziem czeskich najbardziej wysuniętych na wschód, na części obszaru Śląska Cieszyńskiego, znacznie się jednak różniła od obydwu tych przykładów, nie była także podobna do sytuacji w Sudetach czy w innych rejonach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Ta specyfika stosunków okupacyjnych dotyczyła zasadniczych zmian w położeniu miejscowej ludności, form polityki okupacyjnej, postaci i zakresu represji oraz przejawów ruchu oporu wobec okupanta. W związku z tematem mojego wystąpienia najbardziej istotnym jest stwierdzenie, że tutejszy ruch oporu był od samego początku podzielony według narodowości członków tego ruchu na czeski i polski, przy czym obydwie te ruchy – poza wyjątkami – z sobą nie współpracowały. W celu wyjaśnienia tego zjawiska musimy cofnąć się do roku poprzedzającego początek wojny, kiedy utwarzały się już warunki powstania obydwu ruchów oporu, tak samo musimy wziąć pod uwagę niektóre specyficzne aspekty najnowszej historii Śląska Cieszyńskiego.

Pomimo tego że na przestrzeni ostatnich wieków tereny te były częścią Śląska austriackiego, świadomość jego historycznej przynależności do polskiego czy czeskiego państwa przetrwała i miała wpływ na proces formowania się nowych narodów. Po rozpadzie monarchii spór o państwową przynależność Śląska rozgorzał w całej pełni i już na samym początku obciążał stosunki pomiędzy tymi dwoma odradzającymi się słowiańskimi państwami. Strona czechosłowacka argumentowała względami historycznymi, polska podkreślała etniczne aspekty prawa do tych terenów. Spór zaogniony wojskową ingerencją armii czechosłowackiej w styczniu 1919 roku oraz terrorystycznymi atakami bojówek obydwu stron został rozstrzygnięty dopiero w 1920

roku przez arbitralną decyzją konferencji mocarstw sojuszniczych, której Polska i Czechosłowacja podporządkowały się.

Czechosłowacka dyplomacja była w tym sporze wprawdzie bardziej skuteczna, niemniej obydwie państwa czuły się pokrzywdzone decyzją podziału Śląska Cieszyńskiego i uważały ją za niesprawiedliwą. Na stronie polskiej uczucie krzywdy było jednak o wiele silniejsze, ponieważ w Czechosłowacji znalazło się około stu tysięcy Polaków, którzy na Śląsku Cieszyńskim w wielu gminach liczebnie przeważali nad Czechami, jednak w ramach republiki stanowili nieznaczną mniejszość. W przedmonachijskiej Czechosłowacji polityka narodowościowa należała wprawdzie do najbardziej liberalnych w Europie i polska mniejszość pod wieloma względami rozwijała się bardzo dobrze, to jednak korzystanie ze wszystkich praw mniejszościowych było często tylko formalne i nazbyt uzależnione od postępowania lokalnej administracji.

Braki w polityce wobec mniejszości, skutki kryzysu gospodarczego i rosnące napięcie w stosunkach międzynarodowych w Europie po przyjsciu w Niemczech do władzy nazistów spowodowały w końcu to, że polska mniejszość, po wzorze niemieckiej, stała się istotnym argumentem i narzędziem w rozgrywkach dyplomatycznych zmierzających do rozbicia Republiki Czechosłowackiej.

W 1938 roku Polska rozpętała kampanię propagandową zmierzającą do przełączenia czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego do państwa polskiego, które organizowało również ćwiczenia bojowe i dywersyjne oddziałów zbrojnych, mających wkroczyć do walki na wypadek konfliktu zbrojnego. Nie doszło jednak do tego, ponieważ rząd czechosłowacki pod presją wydarzeń monachijskich przyjął ultimatum rządu polskiego i na początku października 1938 roku przekazał Polsce znaczącą część historycznego terytorium Śląska Cieszyńskiego. Były to te tereny, których Polacy żądali już 1918 roku i które oznaczali nazwą Zaolzie, dwa całe powiaty polityczne Frysztat i Czeski Cieszyn oraz trzy gminy w powiecie Frydek. Od października 1938 roku do maja 1945 roku rozwój na większości terenów czeskiego Śląska Cieszyńskiego przebiegał inaczej aniżeli w pozostałych częściach ziem czeskich, ponieważ w rok później niemieccy okupanci na tym obszarze w zasadzie zachowali granicę po Monachium.

Miejscowi Polacy przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski przyjęli w większości entuzjastycznie, widząc w nim historyczną sprawiedliwość. Polską administrację państwową charakteryzował ostry nacjonalizm, działający również na

zasadzie odwetu za wcześniejsze postępowanie czechosłowackich urzędów wobec Polaków. Obywatelstwo państwowe przyznawano tylko Polakom i autochtonom, ponad 30 tysięcy Czechów w obawie przed represjami opuściło zabór i przeniosło się w głąb kraju lub zostało wysiedlonych. Czesi byli dyskryminowani ekonomicznie, pozbawiani majątków i pracy, i przymuszani do opuszczenia tych terenów, wszelkie przejawy ich życia narodowego, łącznie ze szkolnictwem, kulturą czy publicznym używaniem języka ojczystego były zabronione. Po pierwszym szoku spowodowanym zaskoczeniem nieoczekiwanym rozwojem sytuacji zaczęło dochodzić do przejawów protestu przeciwko polskiemu zaborowi, co w końcu doprowadziło do akcji bojowych i napadów o charakterze ataków terrorystycznych.

Powstaje pytanie, czy w ogóle już w tym okresie można mówić o rzeczywistym ruchu oporu.

Polska historiografia datuje ruch oporu dopiero na jesień 1939 roku, traktując go jako reakcję na okupację niemiecką. Działań bojowych i dywersyjnych przeciw Czechosłowacji kilkudziesięciu oddziałów i grup Organizacji Bojowej czy Legionu Zaolziańskiego, czy to już we wrześniu 1939 roku na Śląsku Cieszyńskim czy później na Rusi Podkarpackiej w ramach akcji Łom ruchem oporu nie nazywa. Członkami tych oddziałów byli wprawdzie Polacy z czechosłowackiego Śląska Cieszyńskiego, byli jednak szkoleni w Polsce, tam otrzymywali broń, a ich działania były kierowane przez II Oddział Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Chodziło więc o akcję państwową, mającą jednak sprawiać pozory „ludowego powstania” na Śląsku Cieszyńskim, na Rusi Podkarpackiej taki kamuflaż już nie był konieczny. Uczestnicy walk otrzymali wysokie odznaczenia państwowe i wkrótce prawie wszyscy włączyli się do prawdziwego ruchu oporu, antyniemieckiego, gdzie ich umiejętności i doświadczenia procentowały.

Dla czechosłowackiej historiografii jednak początkiem ruchu oporu nie może być dopiero jesień 1939 roku, ale już jesień pomonachijska, 1938 roku, kiedy chodziło o reakcję na zabór terenów przygranicznych. Słowo „odboj” – co znaczy tyle co ruch oporu – znalazło się nawet w nazwie ruchu „Slezsky Odboj”. Nie była to samodzielna organizacja ani też jednorodny ruch oporu. Jedną ze struktur Slezskiego odboju powstała z inicjatywy Śląskiego Komitetu do spraw Śląska Cieszyńskiego, utworzonego w Pradze w środowisku Czechosłowackiej Jedności bezpośrednio po zaborze Śląska Cieszyńskiego, początkowo w celu obrony czeskich interesów na terenach zabranych,

łącznie z opieką nad osobami wysiedlonymi i organizacyjnym przygotowaniem przewidywanego plebiscytu. Ośrodki w Pradze i Ostrawie zapewniały również wydawanie ulotek i ich dostarczanie na tereny zabrane. Ruch nie skłaniał się jednoznacznie ku żadnej z partii politycznych, jednak większość członków kierownictwa należała do socjalnej demokracji, narodowych socjalistów i do opozycji w partii agrarnej.

Pod nazwą „Slezski Odboj” wstępowały również niektóre czeskie nacjonalistyczne bojówki, które obrały taktykę przemocy i ataków terrorystycznych, stosowaną przez polskie bojówki już w okresie bezpośrednio przed zaborem. Od grudnia 1938 roku zaczęły być w imieniu Slezskiego Odboju podpisywane ostro antypolskie ulotki Cieszyńskiego Sprawozdawcy. Przyznawała się do niego również jedna z trzech nielegalnych antypolskich radiostacji. W działaniach bojówek uczestniczyli przede wszystkim wysiedleńcy i uchodźcy z terenów zabranych, mieszkańcy rozdzielonych i przygranicznych gmin zagrożonych zaborem, jak również niektórzy oficerowie z terenów przygranicznych, którzy później weszli w większości do antyniemieckiej podziemnej organizacji wojskowej pn. Obrona Narodu. Na skrajnych pozycjach stały jednak również osoby, które kierowały działalność bojówek od nacjonalizmu do faszystów, czasem nawet z pomocą nazistowskich służb wywiadowczych, które miały swoje wtyczki również w ostrawskiej Dyrekcji Policji. W większości wypadków bojówki nie powstawały na terenach zabranych, tylko dochodziły tam z przygranicznych terenów Ostrawskiego i po przeprowadzeniu akcji wracały z powrotem. Ze względu na znaczne zróżnicowanie ruchu nie da się udowodnić jednolitego kierowania jego akcjami. W odróżnieniu od polskich czeskie oddziały bojowe nie były kierowane i utrzymywane przez państwo, chociaż państwo akcje tych oddziałów w znacznej mierze tolerowało i dopiero od stycznia 1939 roku zaczęło je bardziej zdecydowanie zwalczać.

Do Slezskiego Odboju luźno przyłączała się również ostrawska grupa członków Śląskiej Macierzy Oświaty Ludowej, skupiająca wysiedleńców ze Śląska Cieszyńskiego i utrzymująca kontakty na terenach zabranych. Bezpośrednio pod zaborem powstała w styczniu 1939 roku grupa nazwana Śląska Komisja Narodowa do Spraw Śląska Cieszyńskiego w Orłowej, która utrzymywała kontakty sprawozdawcze z czechosłowackim konsulatem w Krakowie, a za jego pośrednictwem także z dowództwem narodowego ruchu oporu w Paryżu. W tym czasie już w obliczu

niemieckiego zagrożenia czesko-polskich bójek ubywało, a po marcowej okupacji reszty ziem czeskich Śląsk Cieszyński stał się nawet najbardziej frekwentowanym miejscem nielegalnego przekraczania granicy z protektoratu do Polski, kiedy to za zgodą polskich władz zaczęto organizować czechosłowacki ruch oporu za granicą.

Od razu w pierwszych dniach września 1939 roku armia niemiecka zajęła Śląsk Cieszyński i wkrótce został on wcielony bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej w ramach tzw. „terenów wschodnich”. To umożliwiło wprowadzenie na tym terytorium specyficznej niemieckiej polityki okupacyjnej. Należała do niej przede wszystkim zakrojona na szeroką skalę akcja germanizacyjna niemieckiej volkslisty, warunkowe udzielanie niemieckiego obywatelstwa miejscowym Polakom i Czechom, którzy przed wojną liczebnie znacznie przeważali nad Niemcami. Stopniowo niemiecka przynależność państwowa była w poniżających warunkach narzucona większości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, ale opór wobec okupacji trwał w dalszym ciągu także wśród posiadaczy volkslisty, którzy w znacznej mierze włączyli się do antyniemieckiego ruchu oporu. Dla większości młodych mężczyzn jednak volkslista oznaczała przymusową służbę wojskową w niemieckiej armii. Kilka tysięcy poległo ich na froncie, ale około dwu tysięcy przyszło na stronę aliantów i po wojnie wróciło do domu w mundurach żołnierzy polskich, rzadziej czechosłowackich, sił zbrojnych na zachodzie. Znane są spory dotyczące zaszeregowania jeńców wojennych ze Śląska Cieszyńskiego do armii na zachodzie jednego czy drugiego państwa, tak samo jak przykłady braterstwa broni obydwu armii, np. w Tobruku. W krajowym ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim jednak do takiej współpracy - poza kilkoma pojedynczymi wypadkami - nie dochodziło.

Koncepcje czeskiego i polskiego narodowego ruchu oporu liczyły się w zasadzie z przywróceniem przedwojennych społeczno-politycznych stosunków i obydwie wychodziły z faktu podporządkowania krajowego ruchu oporu planom swoich rządów emigracyjnych, których poglądy jednak w zasadniczy sposób różniły się w kwestii powojennej przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego. Punktem wyjścia dla czeskiego ruchu oporu była sytuacja przed Monachium, liczone więc na przywrócenie Śląska Cieszyńskiego Czechosłowacji. Czeskie podziemie nie potrafiło jednak na tym obszarze wybudować żadnej bazy organizacyjnej i ograniczyło się w zasadzie do pojedynczych kontaktów z protektoratem. Przyczyn tego zjawiska można dopatrywać

się w okresie przedwojennym, gdy polski zabór spowodował znaczny odpływ czeskiej ludności ze Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza jej narodowo najbardziej uświadomionych warstw, które mogły należeć (a także w nowych miejscach swego pobytu należały) do nośnych prądów ruchu oporu. Ważną rolę z pewnością odgrywała również utrata bezpośredniego kontaktu czeskiej ludności z centralną częścią kraju, w odróżnieniu od sytuacji miejscowych Polaków, którym kontakty z byłym polskim obszarem po październiku 1938 roku otwarły się. Polski narodowy ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim nie walczył za odrodzenie Czechosłowacji i przypuszczał, że po wypędzeniu okupanta pozostanie ważną granicą po Monachium, która włączała Śląsk Cieszyński do Polski. W odróżnieniu od czeskiego podziemia, polskiemu podziemiu udało mu się stworzyć stosunkowo silną i różnorodną strukturę organizacji konspiracyjnych.

Od jesieni 1939 roku na Śląsku Cieszyńskim aktywnie działały polskie grupy podziemne, które stopniowo włączały się do jednolitej organizacji - Związku Walki Zbrojnej, później znanej Armii Krajowej. Zajmowała się antyniemiecką propagandą i działalnością wywiadowczą na rzecz emigracyjnego rządu w Londynie, organizowała sabotaże i dywersję, tworzyła oddziały bojowe. Najbardziej skuteczne były zwłaszcza jej siatki wywiadowcze August, Lido i Stragan. Samodzielnie rozwijało się również podziemie polskich socjalistów /PPS, Polskiej Partii Socjalistycznej oraz ludowców z Stronnictwa Ludowego. Niektóre ich oddziały bojowe weszły do Armii Krajowej. W roku 1944 struktura organizacyjna Armii Krajowej na Śląsku Cieszyńskim była już znacznie osłabiona po kilku falach masowych aresztowań, w rejonie Karwiny jednak nadal operował jeden z jej oddziałów partyzanckich, a w beskidzkich górach działały grupy polskich socjalistów i ludowców.

Czeski ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim był o wiele mniej widoczny i ograniczał się raczej do utrzymywania kontaktów z organizacjami w protektoracie, np. z ostrawską organizacją podziemną Lwica, która stała się załącznikiem oddziału partyzanckiego Jan Žižka. Lokalne komórki pierwotnie antypolskiego Slezskiego Odboju po wybuchu wojny zaprzestały działalności. Bojową aktywność starała się z terenów przygranicznych gmin w protektoracie ożywić Śląska Rada Narodowa, przetworzona w 1944 roku z reprezentantów byłych czeskich partii politycznych. Bezpośrednio na zabranym terenie miała rozwinąć działalność dopiero pod koniec wojny Rewolucyjna Rada Narodowa dla Śląska Cieszyńskiego, organizowana jednak prawdopodobnie pod kontrolą gestapo.

Od obydwu narodowych ruchów oporu odróżniało się swoim internacjonalistycznym charakterem komunistyczne podziemie, które na Śląsku Cieszyńskim w związku z przedwojennymi tradycjami ruchu komunistycznego, miało stosunkowo dość liczną bazę. Początkowo było podporządkowane okręgowemu nielegalnemu kierownictwu KPC w Ostrawie, później kierownictwu PPR w Bielsku. Kilkakrotnie dotknęły go masowe aresztowania, po utracie łączności komuniści w 1944 roku utworzyli samodzielne regionalne kierownictwo, a ich sieć konspiracyjna objęła swym zasięgiem zwłaszcza zakłady przemysłowe oraz kopalnie zagłębia karwińskiego. Istotnym wsparciem tego ruchu było przybycie kilku oddziałów wywiadowczych Armii Sowieckiej na Śląsk Cieszyński w lecie 1944 roku. Nie zajmowały się one wyłącznie działalnością wywiadowczą, ale także propagandową, instruowały kierownictwo komunistycznego podziemia względem tworzenia rewolucyjnych rad narodowych, rad zakładowych i rewolucyjnych milicji, które miały zapewnić komunistom udział we władzy w wyzwolonym państwie. Niektóre z sowieckich oddziałów zaczęły organizować również bojowe akcje partyzanckie przeciw okupantowi. Włączyły się do nich również polskiej grupy w Beskidach.

W związku z oczekiwanym końcem wojny zaczęły konkretyzować się wyobrażenia o powojennych granicach na Śląsku Cieszyńskim, co dzieliło dwie główne koncepcje ruchu oporu. Obydwie liczyły się z przygotowaniem powstania zbrojnego, które miałyby wybuchnąć z pomocą zachodnich sojuszników i zapewnić przejęcie władzy zgodnie z rozkazami swoich rządów emigracyjnych. Polski plan akcji Burza był o wiele lepiej przygotowany. Komenda Główna AK ustanowiła grupę operacyjną Śląsk Cieszyński, która miała zabezpieczyć polskie interesy na tym terenie. Dowodził nią generał brygady Brunon Olbrycht ps. Olza. Według pierwszego planu z wiosny 1944 roku akcja Burza miała mieć charakter antyniemiecki, ale jednocześnie miała skutecznie tłumić jakiegokolwiek czeskie próby zawładnięcia terenem Śląska Cieszyńskiego. Aby nie doszło do zagrożenia celu akcji Burza, generał Olbrycht w listopadzie 1944 roku wydał rozkaz natychmiastowego zerwania kontaktów z „oddziałami bolszewickimi” i przejścia co całkowitej konspiracji. Z podobnych powodów był już w przeszłości ograniczony kontakt z czeskim podziemiem, które było przez wywiad AK od dłuższego czasu śledzone. Na skutek rozwoju sytuacji na froncie oraz zasadniczych zmian politycznych w czasie przywracania polskiej państwowości plan nie był już realizowany, po rozwiązaniu

Armii Krajowej w styczniu 1945 roku była rozwiązana również grupa operacyjna, która miała zająć Śląsk Cieszyński.

Podobne wyobrażenia mieli nawet polscy komuniści, którzy wśród komunistów na Śląsku Cieszyńskim byli w przewadze. I choć ze względów klasowych odrzucali program rządu emigracyjnego i w myśl swej nauki popierali zasady internacjonalizmu proletariackiego, to jednocześnie wskazywali na prawo do samostanowienia narodów i ochrony wszystkich Polaków w ramach jednego państwa. Przypuszczali więc, że Śląsk Cieszyński zostanie w granicach Polski. Znamy kilka przykładów bezpośrednich kontaktów kierownictwa PPR z komunistami na Śląsku Cieszyńskim, którzy przygotowywali rewolucyjne rady narodowe w gminach i zakładach pracy w celu przejęcia władzy i ogłoszenia polskiej administracji państwowej. Pomimo tego że w wielu gminach bezpośrednio po wyzwoleniu rzeczywiście do tego doszło, ostatecznie z pomocą armii została przywrócona przedmonachijska granica państwowa na całym terytorium Śląska Cieszyńskiego i stopniowo była wprowadzana administracja czechosłowacka. Nie byłoby to jednak możliwe bez wcześniejszych zapewnień Związku Sowieckiego, że polski zabór Śląska Cieszyńskiego w 1938 roku uważa on za akt agresji i opowiada się za przywróceniem przedmonachijskiej granicy na tym terenie.

Nie obeszło się bez poczucia krzywdy ze strony polskiego podziemia, ponieważ jego koncepcja ruchu oporu nie została napełniona, pomimo tego że jego walka z okupantem była przez cały okres wojny o wiele bardziej aktywna aniżeli miejscowych czeskich obywateli. Na próżno oczekiwano, że krew przelana w imię ojczyzny, za którą uważano Polskę, będzie dostatecznym argumentem na potwierdzenie słuszności polskich roszczeń do tej części Śląska Cieszyńskiego. Spór o Zaolzie między Polską a Czechosłowacją, który o mało co znów nie spowodował konfrontacji wojskowej, był w końcu rozstrzygnięty przez ingerencję Związku Sowieckiego, w którego strefie interesów po wojnie znalazły się obydwa państwa.